

Administrator forum nie musi sprawdzać komentarzy

15 października 2011

Usługodawca świadczący usługi drogą elektroniczną polegające na bezpłatnym udostępnianiu możliwości korzystania z internetu i utworzonego przez niego portalu dyskusyjnego nie jest obowiązany do sprawdzania przekazywanych, przechowywanych lub udostępnianych przez niego danych, o których mowa w art. 12-14 ustawy z 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną.

Tak orzekł Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 lipca 2011 r. (sygnatura akt IV CSK 665/10).

Ponadto, według SN, usługodawca, który umożliwia bezpłatny dostęp do utworzonego i prowadzonego przez siebie „internetowego portalu dyskusyjnego”, nie ma nawet obowiązku zapewnienia możliwości identyfikacji użytkownika („usługobiorcy”) dokonującego wpisu na takim portalu. Co więcej, zdaniem Sądu, administrator portalu odpowiada za naruszenie cudzych dóbr osobistych tylko wtedy, gdy wie o bezprawnym charakterze zamieszczonych danych.

Ten wyrok stoi (na szczęście) w wyraźnej opozycji do głośnego ostatnio stanowiska tarnowskich sądów, które w zasadzie domagają się od administratorów wprowadzenia cenzury prewencyjnej komentarzy w sieci.

W szczególności zaś Sąd Okręgowy w Tarnowie w trybie wyborczym orzekł, iż „prowadzący blog był zobowiązany sprawić, by treść publikowanych w nim wypowiedzi odpowiadała stanowi faktycznemu. Mógł wprowadzić zasadę publikacji komentarzy internautów tylko po uprzednim zalogowaniu”. Stanowisko to następnie podtrzymał Sąd Apelacyjny w Krakowie (podobne orzeczenie zapadło później również w procesie cywilnym o ochronę dóbr osobistych – jak na razie, przed sądem cywilnym w

I instancji).

Natomiast Sąd Najwyższy, we wspomnianym na wstępie wyroku, podniósł, iż wedle art. 14 ust. 1 ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną, odpowiedzialność usługodawcy (administratora) za bezprawne naruszenie cudzych dóbr osobistych (zarówno osób trzecich jak i usługobiorców) ma miejsce tylko wtedy, gdy administrator wie o bezprawnym charakterze danych zamieszczonych przez usługobiorcę (użytkownika) lub związanej z nimi działalności, a w razie otrzymania urzędowego zawiadomienia lub uzyskania wiarygodnej wiadomości o bezprawnym charakterze danych nie uniemożliwi niezwłocznie dostępu do nich.

Zatem, usługodawca świadczący usługę polegającą na udostępnieniu użytkownikom możliwości bezpłatnego korzystania z internetu oraz zamieszczania wpisów na uruchomionym przez siebie portalu dyskusyjnym odpowiada za naruszenie tą drogą cudzych dóbr osobistych tylko wtedy, gdy wiedział, że wpis narusza takie dobro i mimo to nie uniemożliwił niezwłocznie dostępu do wpisu, a więc nie usunął go niezwłocznie (w tym kontekście warto zapoznać się również z artykułem pt. Odpowiedzialność za treści na portalach – między teorią a praktyką...).

Sąd Najwyższy zwrócił również uwagę, iż za naruszenie czyichś dóbr osobistych poprzez wpis w komentarzu na stronie internetowej ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 23 i art. 24 kodeksu cywilnego przede wszystkim sam autor wypowiedzi, a więc bezpośredni sprawca naruszenia. Jeśli natomiast pozostaje on anonimowy i nie jest możliwy do ustalenia, to mimo to nie ma podstaw do przyjęcia odpowiedzialności administratora jako pomocnika.

Zgodnie bowiem z art. 422 k.c. pomocnik jest odpowiedzialny za szkodę tylko o tyle, o ile swoim własnym działaniem lub zaniechaniem, polegającym na udzieleniu pomocy sprawcy, szkodę tę wyrządził. Musi zatem istnieć normalny związek przyczynowy

między działaniem pomocnika a szkodą, a związek taki zachodzi tylko wtedy, gdy działanie pomocnika skierowane jest na dokonanie czynu niedozwolonego.

Sytuacja taka nie zachodzi, (1) jeżeli administrator nie wiedział o bezprawnym wpisie, a zdaniem SN wcale nie ma obowiązku prewencyjnie sprawdzać wpisów, (2) jeżeli administrator powziął (wiarygodną) wiadomość o takim wpisie, ale niezwłocznie usunął treści – czyli zastosował tzw. procedurę notice and takedown przewidzianą w art. 14 ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną.

Tym samym można powiedzieć, że omawianym wyrokiem Sąd Najwyższy uznał, iż ustawa o świadczeniu usług drogą elektroniczną (jako *lex specialis* – „bardziej szczegółowa”) ma pierwszeństwo w stosowaniu przed kodeksem cywilnym.

Autor: Rafał Cisek (Nowe Media)

Źródło: [Dziennik Internautów](#)